

Z NAJWIĘKSZĄ BRUTALNOŚCIĄ

ZBRODNIĘ WEHRMACHTU W POLSCE W 1939 r.

Adolf Hitler postanowił zaatakować Rzeczpospolitą, będąc przekonany, że nie zdoła jej wciągnąć do realizacji swoich ekspansywnych planów politycznych. Niemieckie przygotowania do agresji rozpoczęły się wiosną 1939 r. Do wybuchu wojny doszło w kilka dni po zawarciu paktu Ribbentrop-Mołotow, który był politycznym zabezpieczeniem zbrojnego ataku.

Wrześniowa napaść Niemiec na Polskę była aktem zbrodniczym, świadomie i metodycznie przygotowywanym, popełnionym przez hitlerowskie kierownictwo polityczne i wojskowe, które tym samym złamało m.in. podpisany przez Niemcy pakt Brianda-Kellogga, wykluczający wojnę jako środek realizacji celów politycznych. Sposób prowadzenia wojny przez zwykłych oficerów i żołnierzy Wehrmachtu niejednokrotnie daleko odbiegał od norm prawa międzynarodowego w tym zakresie, stanowił pogwałcenie konwencji genewskiej i konwencji haskich. Ofiarami licznych zbrodni wojennych popełnionych w czasie kampanii wrześniowej padała bezbronna ludność cywilna, jeńcy wojenni, a także ranni.

Wielu żołnierzy Wehrmachtu sprzeniewierzyło się swojemu katechizmowi, gdzie było napisane, że: „W walce o zwycięstwo żołnierz niemiecki będzie przestrzegał zasad rycerskiego prowadzenia wojny. Okrucieństwa i bezmyślne niszczenie są poniżej jego godności” i dalej: „Nigdy nie zabije nieprzyjaciela, który się poddał, ani nawet partyzantów i szpiegów – ci karani będą we właściwy sposób przez sądy”¹. Żołnierzom trafiła bardziej do przekonania ideologia Adolfa Hitlera dosadnie wyłożona w *Mein Kampf*: „Gdy narody walczą o swą egzystencję na ziemi, gdy stoją przed pytaniem »być albo nie być«, wszystkie rozważania o humanitaryzmie i estetyce rozpadają się w nicłość”².

Wystawa przygotowana przez Biuro Edukacji Publicznej IPN i Niemiecki Instytut Historyczny jest nowym ujęciem zagadnienia niemieckich bestialstw popełnionych w czasie II wojny światowej. Ukazuje najlepiej udokumentowane przestępstwa popełnione przez członków niemieckich sił zbrojnych w czasie sprawowania przez Wehrmacht zwierzchniej władzy na terenie zaatakowanej Rzeczypospolitej. Był to okres – od 1 września do 25 października 1939 r. – działań wojennych i funkcjonowania administracji wojskowej na zajętych przez Niemców terenach Polski.

Wystawę podzielono na kilka większych bloków tematycznych. Zaprezentowano niemieckie przygotowania do wojny, przy czym wskazano na aspekt militarny, ideowy i polityczny. Następnie ukazano postępy niemieckiej i radzieckiej maszyny wojennej. Przedstawiono konkretne akty zbrodni pogrupowane rzeczowo na: bombardowania lotnicze, internowania, cywilną obronę, branie zakładników, przejawy antysemityzmu, przestępstwa na jeńcach wojennych. W podsumowaniu znalazło się miejsce na ukazanie postaw wobec zbrodni.

¹ Są to punkty 1 i 3 z „Dziesięciu przykazań żołnierza Wehrmachtu” – drukowano je i zamieszczano na wewnętrznej okładce w książeczce żołdu każdego żołnierza.

² A. Hitler, *Mein Kampf*, 1940, t. I, s. 195.

Fot. z archiwum IPN



Okolice Tucholi, Rudzki Most

Zamiarem autorów wystawy jest wzbudzenie refleksji współczesnych obserwatorów nad sprawami zbrodni popełnionych w pierwszych dniach II wojny światowej w Polsce, a przez to skorygowanie braków licznych znajdujących się w obiegu publikacji. Między innymi dotyczy to głośnej wystawy hamburskiego Instytutu Badań Społecznych – „Niszczycielska wojna. Zbrodnie Wehrmachtu 1941–1944”. Z polskiego bowiem punktu widzenia przemilczenie „dokonań” Wehrmachtu w 1939 r. jest i było zupełnie niezrozumiałym, poważnym błędem badawczym.

Pierwsze 55 dni wojny i wojskowej administracji Wehrmachtu na ziemiach Polski to 714 zarejestrowanych mordów, w których zginęło 16 336 osób. Znaczną część ofiar zabito w ciągu pierwszych czterech tygodni wojny. Ludzie ci ginęli przeważnie w bombardowaniach otwartych miejscowości i ostrzeliwaniu dróg ucieczki przez Luftwaffe, której piloci urządzali sobie swojego rodzaju „polowania”. „Nikt z nas [...] nie wiedział, że nie ma bezpiecznego miejsca na naszej biednej ziemi. Nie tylko bowiem miasta były przedmiotem bombardowania, lecz i pastwiska z bydłem i niewinne dzieci wymachujące rączkami do samolotu [...]”³. Mordowano także w aranżowanych naprędce egzekucjach, mszcząc się za opór stawiany najeźdźcom przez żołnierzy Wojska Polskiego, członków Straży Obywatelskich i innych umundurowanych formacji (np. pocztowców polskich w Gdańsku). Chcąc sparaliżować opór społeczny, wybierano znanych i cenionych obywateli, których zabijano na podstawie sfabrykowanych

³ Maria Wanda Pasierbińska, *Pamiętnik z okupacji* – w zbiorach prywatnych P. Łysakowskiego.

zarzutów – tak stało się w Bydgoszczy⁴ i w Koninie. Podczas kampanii wrześniowej doszło do zbrodni popełnionych na tle rasowym na polskich Żydach⁵. Wbrew prawu międzynarodowemu rozprawiano się bezlitośnie z jeńcami wojennymi, czego jaskrawym przykładem jest zbrodnia popełniona w lesie pod Ciepeliowem dnia 8 września⁶.

Pod koniec kampanii wrześniowej Adolf Hitler zatroszczył się o zapewnienie bezkarności swoim oddanym bandytom. Dnia 4 października 1939 r. ogłoszono amnestię dla tych żołnierzy, którzy winni byli mordów na cywilach. Ich przestępstwa miały być uzasadnione afektem wynikającym z „morza zbrodni polskich przeciwko zamieszkującym Rzeczpospolitą Niemcom”. W ten sposób przywódca III Rzeszy próbował usankcjonować i usprawiedliwić zbrodnie wojenne oraz wskazać pożądany sposób postępowania w okresie okupacji. W tym kontekście postawa majora Rudolfa Langhaeusera, który próbował zapobiegać bezprawiu stosowanemu wobec Polaków, nie mogła być popularna. Podobne działania, bez należytego poparcia, a nawet paraliżowane przez przełożonych, nie przynosiły oczekiwanych przez inicjatorów rezultatów. Zresztą inne były oczekiwania społeczne – Niemcy na fali euforii po pokonaniu Polski nie chcieli zajmować się subtelnym roztrząsaniem nieprawości popełnionych w czasie kampanii wrześniowej.

Paweł Kosiński, Piotr Łysakowski

Wystawę „»Z największą brutalnością...« Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce. Wrzesień – październik 1939 r.” będzie można zobaczyć od 1 września w Bibliotece Stanisławowskiej Zamku Królewskiego w Warszawie.

⁴ „[...] Dotychczasowa akcja oczyszczająca, przeprowadzona przez poszczególne jednostki wojskowe, dała następujący wynik: zastrzelonych 200–300 Polaków. [...] Internowano około 400–500 osób cywilnych, bez wyboru zabranych z ulicy przez wkraczające do Bydgoszczy wojska. Liczba wzrasta do dnia 10 IX [19]39 r. do 1400 [...]”. T. Essman, W. Jastrzębski (wyd.), *Pierwsze miesiące okupacji hitlerowskiej w Bydgoszczy w świetle źródeł niemieckich*, Bydgoszcz 1967, s. 152: Dziennik wojenny nr 1 Komendanta 580 Strefy Tyłów Armii.

⁵ Spośród wielu tego typu przypadków zaprezentowano wydarzenia z Krasnosielca i Końskich, do których zachowała się najlepsza dokumentacja fotograficzna.

⁶ Archiwum IPN, Akta sprawy Ds.-15/67, Odpis notatki b. Żołnierza Wehrmachtu, k. 36–37: „[...] Kompania ma 14 zabitych, łącznie z kapitanem von Lewińskim. Dowódca pułku płk Wessel [...] z monoklem w oku jest wściekły: »Co za bezczelność, chceć nas zatrzymać, i zastrzelili mi mojego Lewiński’ego«. [...] Stwierdza, że ma do czynienia z partyzantami, jakkolwiek każdy z 300 polskich jeńców ma na sobie mundur. Zmuszają ich do zdjęcia kurtek. Tak, teraz już prędzej wyglądają na partyzantów. Zaraz zostają im jeszcze ucięte szelki, widocznie po to, by nie mogli uciec. Następnie jeńcy muszą iść brzegiem szosy jeden za drugim. [...] W [kilka] minut później usłyszałem terkot [...] pistoletów maszynowych. Pospieszyłem w tym kierunku i [...] ujrzałem rozstrzelanych 300 polskich jeńców, leżących w przydrożnym rowie”.